



Przeгляд Olkuski

28 GRUDNIA 1995 Nr 25/91/95

Cena: 30 groszy

DZIŚ W PRZEGLĄDZIE:

- o drewnianej zabudowie Olkuszu i okolicach - fotoreportaż
- o olkuskich kupcach
- o ludzkich pasjach - latanie
- o ludziach i obyczajach ludowych w Bukownie, XIX wieku
- o konkursie plastycznym
- o sporcie

ZWIĄZEK W OLKUSZU

14 grudnia br. w Olkuszu odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Gmin Jurajskich. Przypomnijmy, że ZGJ jest "dobrowolnym stowarzyszeniem gmin z województwa częstochowskiego, katowickiego i krakowskiego, leżących na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej".

Tak, w największym skrócie, można scharakteryzować warunki, jakie musi spełniać kandydat do członkostwa w ZGJ. W jednym z ostatnich informatorów wydanych przez władze związku można zapoznać się z celami, jakie zdaniem autora notki, Przewodniczącego Zarządu Adama Markowskiego, przyswecają działalności ZGJ. Ogólnie gminom wchodzącym w skład związku chodzi o ochronę walorów przyrodniczych i krajo-
brazowych tego obszaru, wszak właśnie one są największym naszym bogactwem. Poza tym dużą wagę odgrywa także współpraca i wymiana doświadczeń z zakresu funkcjonowania samorządów lokalnych, a także opracowanie i popularyzacja budownictwa dostosowanego do krajobrazu.

dokończenie na str. 2.

XXII SESJA RADY MIEJSKIEJ

ZMIANY NA GÓRZE

We wtorek 19. grudnia odbyła się XXII Sesja Rady Miejskiej w Olkuszu. Już na wstępie mieliśmy do czynienia z niespodzianką, gdyż prośbę o dymisję złożył dotychczasowy Przewodniczący Rady, członek klubu radnych "Niezależnych", Wojciech Gień. Swą prośbę uzasadnił m. in. - "zdradą ze strony tych, których bronił przed atakami opozycji". Na nowego Przewodniczącego wybrano radnego klubu SLD, Wojciecha Pawlikowskiego.

Także na początku sesji radny Zbigniew Drela z klubu Olkuskiej Koalicji Prawicy odczytał specjalne oświadczenie. Okazało się, że zawiązała się w olkuskiej Radzie nowa koalicja, w skład której weszli radni klubów SLD, OKP i UW. Tym samym rozpadła się dotychczas rządząca Olkuszem koalicja radnych "Niezależnych" i SLD. Jak można się domyślać, do rozpadu doszło w związku z wprowadzeniem przez burmistrza J. Dudkiewicza (z klubu radnych "Niezależnych") do harmonogramu obrad XXII Sesji punktu, w którym mia-



Urzędującemu burmistrzowi zarzucono "nie doprowadzenie do opracowania perspektywicznego planu rozwoju miasta i gminy Olkusz" i - co się z tym łączy - realizowanie projektów przypadkowych. Dziewiętnastu radnym nie podobał się też styl pracy burmistrza jako gospodarza miasta. Burmistrz Dudkiewicz nie zgodził się z zarzutami. Na razie wnioski odesłano do Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozwoju. Według ustawy z 1990 r. wraz z późniejszymi zmianami m. in. z września br., do odwołania burmistrza potrzebnych jest

2/3 głosów. Samo głosowanie jest tajne, a odwołanie burmistrza łączy się z odwołaniem także innych członków Zarządu.

/W następnym numerze PO postaramy się opublikować wszystkie oświadczenia, jakie wygłoszono na ostatniej sesji RM/

Powstaje agencja

W środę, 20 grudnia w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu odbyło się kolejne spotkanie w sprawie powołania Olkuskiej Agencji Rozwoju S.A. Celem Agencji jest podejmowanie wszechstronnych działań na rzecz rozwoju gospodarczego i przeciwdziałanie bezrobociu.

Do zadań Agencji będzie należało promowanie przedsiębiorczości poprzez ułatwianie dostępu do środków finansowych, pomocy prawnej, organizacyjnej i szkoleniowej.

Mieści się w tym szeroko pojęta promocja gospodarcza, turystyczna i kulturalna. Agencja zamierza wspomagać proces restrukturyzacji gospodarki i wspierać przedsięwzięcia zmierzające do

poprawy stanu środowiska naturalnego. Celem Agencji jest także inicjowanie współpracy międzyregionalnej i międzynarodowej.

Planowane jest prowadzenie działalności usługowej np. doradztwo gospodarcze, stworzenie banku danych o podmiotach gospodarczych, działalność wydawnicza czy organizacja przetargów.

W początkowym okresie działalności powstaną działy: promocji

dokończenie na str. 2.

Powstaje agencja

dokończenie ze str. 1.

i marketingu, finansowo - ekonomiczny oraz inwestycji i wspierania przedsiębiorczości. Planowane jest rozpoczęcie szkoleń, np. dla osób pragnących rozpocząć lub rozwinąć działalność gospodarczą. Poza tym, zależnie od zapotrzebowania, będą organizowane kursy specjalistyczne, np. rozwiązywanie sytuacji kryzysowych, strategia i taktyka negocjacji, itp. Udziałowcami spółki będzie Olkusz, a także ościennie gminy: Bukowno, Klucze, Sławków, Wolbrom, a także Wojewoda Katowicki.

Do spółki wejdą także przedsiębiorstwa państwowe, prywatne i komunalne, np. "Emalia" S.A., OWENT, PGK i RPWiK. Koncepcja powołania agencji została opracowana w Agencji Rozwoju Regionu Krakowskiego S.A., która wespół z Agencją Rozwoju Przemysłu z Katowic również zostały akcjonariuszami nowo powstającej Agencji.

(syp)

ZWIĄZEK W OLKUSZU

dokończenie ze str. 1.

Posiedzenie Zarządu Związku Gmin Jurajskich po raz pierwszy odbywa się w Olkuszu i nie powinno to jednak dziwić, gdyż Olkusz dopiero w tym roku wstąpił w szeregi ZGJ. Dziwić może nawet to czteroletnie zwlekanie, ale "lepiej późno, niż wcale". Warto wspomnieć, że w skład ZGJ wchodzi prawie wszystkie gminy miejskie i wiejskie od Krakowa poczynając na Częstochowie kończąc (m. in. Alwernia, Skąpa, Wolbrom, Pilica, Będzin, Zawiercie i Olsztyn).

Związek ma także swój wkład w promocję tych obszarów. Wśród wielu publikacji, sponsorowanych lub powstałych dzięki inicjatywie ZGJ, znaleźć można między innymi informatory o zabytkach, oraz niezwykle przydatny dla miłośników górskich rowerów "Atlas" po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, w którym na 15 kolorowych mapach zaznaczono bardzo atrakcyjne widokowo trasy.

KONKURS

Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Katowicach zorganizowała dwuetapowy konkurs na plakat o tematyce AIDS. Po eliminacjach wstępnych w Olkuszu, grupa młodych twórców ze szkół olkuskich zakwalifikowała się do drugiego etapu - wojewódzkiego.

Pierwsze miejsce zdobyła tam uczennica IV Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu Aleksandra Goc, pokonując aż 1000 konkurentów. Dziewiąte miejsce zdobył także uczeń tej szkoły - Mirosław Michalski.

Gratulujemy i życzymy sukcesów na centralnych eliminacjach tego konkursu.

Zawód - kupiec

Jak co roku członkowie, a raczej członkinie olkuskiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług spotkali się na Wieczorze Kupieckim, imprezie zorganizowanej z okazji przypadającego na 8 grudnia Dnia Kupca. Honorowym gościem imprezy, która odbywała się w stylowych wnętrzach restauracji Capri, była prezeska Naczelnej Rady Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, Grażyna Karnas.

Impreza rozpoczęła się od wręczenia dyplomów uznania. Otrzymali je: Ewa Drożyńska, Joanna Imiołek, Stanisław Żurek i Stanisława Polan. Następnie odznakę honorową Zrzeszenia nadano pani Grażynie Żurek, a Złote odznaki Elżbiecie Wiśniewskiej oraz Irenie Ubysz. Część oficjalną zakończyło krótkie wystąpienie wójta gminy Klucze, Małgorzaty Węgrzyn, która życzyła kupcom większej stabilności prawnej i podatkowej. Zwróciła uwagę na to, że jest to zawód wymagający ciągłych kontaktów z ludźmi. Dużą rolę w kupiectwie odgrywa tradycja. Nie przypadkiem wiele firm podaje obok znaku, rok założenia. Długi czas istnienia zakładu

i sklepu często świadczy o jakości usług czy towarów. Gdyb y była zła, taki sklep czy zakład by szybko upadł. Podczas spotkania przy lampce szampana pytano panią prezes o stan prac nad ustawą o Samorządzie Gospodarczym, która od dwóch lat czeka w Sejmie na uchwalenie. Według słów pani prezes ma to nastąpić w najbliższym czasie.

Jeśli tak się stanie, to przynależność do stowarzyszeń gospodarczych lub izb, będzie obligatoryjna. Do Olkuskiego Zrzeszenia należy zaledwie pięćdziesiąt osób, jednak często zdarza się, że do siedziby Zrzeszenia

przychodzą kupcy nie będący jego członkami i pytają o nowości w przepisach lub ich interpretację.

- To świadczy, że jesteśmy potrzebni - mówi kierownik biura.

Prezes, Grażyna Karnas, wspominała, że istnieje możliwość zakupu komputera, wraz z profesjonalnym oprogramowaniem. Połowę sumy muszą zebrać sami kupcy, władze Zrzeszenia dołożą resztę.

Kupcy to trzeci pod względem liczebności zawód w Polsce, cieszący się wielkimi tradycjami, lecz ciągle niedoceniany. Powszechnie pamięta się o Dniu Górnika, czy Nauczyciela, a zapominamy o Kupcach. Kilkadziesiąt lat poprzedniego ustroju spowodowało, że dla wielu ludzi słowo "prywaciarz", brzmi jak obelga.

/syp/

"Wystawa"

BOLESŁAW. W tutejszym Gminnym Ośrodku Kultury, od 5 do 15 grudnia można było podziwiać wystawę drewnianych rzeźb, które wyszły spod ręki Józefa Jaska.

Katarzyna LEŚ

"Sesja"

BOLESŁAW. 13 grudnia odbyła się Sesja Rady Gminy, z udziałem mieszkańców wsi Laski. Oprócz spraw budżetowych podjęto także uchwałę o przystąpieniu Gminy Bolesław do Olkuskiej Agencji Rozwoju S.A., oraz o utworzeniu nowej jednostki organizacyjnej gminy - oświatowej.

Kamila MOŁĘDA

"Swobodny jeździec"

SŁAWKÓW. 16 grudnia w sali tutejszego Miejskiego Ośrodka Kultury odbył się koncert znanej bluesowej kapeli EASY RIDER. Bilety można było nabywać w przedsprzedaży (po 5 zł) lub w dniu koncertu (wtedy już po 6 zł).

Anna STĘPIŃSKA

"2-letni chór"

WOLBROM. 22 listopada obchodziła imieniny św. Cecylia, patronka muzyki i chórów kościelnych. W tym dniu swe święto obchodził także chór działający od dwóch lat przy wolvromskim kościele św. Katarzyny. Dyrygowany przez ks. dziekana Stanisława Sapilewskiego chór liczy obecnie 34 osoby i ma w swym repertuarze bogaty zestaw utworów wielu znanych kompozytorów.

Łukasz BIEDA

"Otwarcie"

JEŻÓWKA k. WOLBROMIA. 2 grudnia dokonano tu otwarcia Domu Pomocy Społecznej, a zarazem Ośrodka Zdrowia. Obiekt jest filią olkuskiego DPS-u, i zamieszka w nim 16 pensjonariuszy. Na uroczystości otwarcia obecni byli m. in. Dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej, Ewa Kolonko oraz Dyrektor ZOZ w Olkuszu, Mateusz Nowak. Poświęcenia budynku dokonał ks. Waldemar Gawron.

Łukasz BIEDA

"Z roboczą wizytą"

WOLBROM. 16 grudnia w MDK odbyło się spotkanie z Przewodniczącym Konfederacji Polski Niepodległej, posem Leszkiem Moczulskim. Po wygłoszeniu referatu o aktualnym stanie państwa, Leszek Moczulski zwiedził tutejszy Ośrodek Zdrowia, a o godz. 14.00 podjęty został obiadem przez przewodniczącego wolvromskiej KPN, Józefa Januszka.

Łukasz BIEDA

Kolorowa muzyka po raz trzeci

Czy można namalować muzykę? Okazują się, że tak. W tym roku na Konkurs Kolorowa Muzyka nadeszło 1379 prac. Wojewódzki Konkurs Kolorowa Muzyka jest organizowany co dwa lata i w tym roku odbył się już po raz trzeci. Organizatorem tegorocznej edycji był jak zwykle Klub "Kubus" działający przy SM Nowa, Wydział Kultury UW w Katowicach oraz UMIG w Olkuszu. W pięknej sali klubowej wystawiono 140 zakwalifikowanych do prezentacji prac.

Zadanie, jakie organizatorzy postawili przed dziećmi, było trudne, należało, operując technikami plastycznymi, opowiedzieć o swoich doznaniach, uczuciach i refleksjach podczas słuchania muzyki.

Dzieci podeszły do tego problemu w różny sposób, część malowała motywy muzyczne: klucze wiolinowe, instrumenty etc., inni pejzaże i bajecznie kolorowe kompozycje. Większość malowała po wysłuchaniu jakiegoś utworu muzycznego, a nawet ze słuchawkami na uszach.

"Ja radziłam moim dzieciom - mówi Katarzyna Krząkała, nauczycielka plastyki w Leszczynach Czerwionce koło Rybnika - zastanów się, co widzisz, jak zamkniesz oczy podczas słuchania muzyki, jakie są twoje odczucia, wrażenia. Potem spróbuj to namalować". Prace były bardzo różnorodne, dzieci zaprezentowały znajomość wielu technik, ale przede wszystkim zdumiewającą wrażliwość i szczerą wypowiedź bez wysilania się na "tworzenie sztuki". Sztuka z definicji jest czymś sztucznym, tymczasem większość prac była "po dziecięcu" naturalna. Podobało mi się ciekawe oryginalne spojrzenie na rzeczywistość, feeria barw. Zwróciły moją uwagę dwie prace, abstrakcyjny pejzaż 9-letniego Grzegorza Świerczka z Wolbromia oraz utrzymany w szarościach - jesienny pejzaż autorstwa Bartosza Fijałkowskiego z Olkusza. Uroczystego wręczenia nagród w postaci albumów i książek dokonali prezes Klubu Kubus - Marek Wenek, członek jury - Stanisław Stach, przedstawiciel władz miejskich, dyrektor MOK-u - Grażyna Praszelik-Kocjan oraz v-ce prezes SM "Nowa", E. Niewiara. Sponsorami Konkursu był UMIG Olkusz, Inspektorat PZU S.A. Olkusz i NSZZ "Solidarność" ZK Przyjaźń.

Przebieg i wyniki Konkursu

Ze względu na wyrównany poziom prac postanowiono nie przyznawać Grand Prix.

W grupie wiekowej do 9 lat:

I nagroda - Ewa Jeżewska /Będzin/, II nagroda - Agnieszka Michalek /SP Ligota/, Klaudia Dobras /SP Rybnik/, III nagroda - Michał Cygankiewicz /Gliwice/ i Klaudia Stach /Klub "Kubus" Olkusz/.

Przyznano też 6 wyróżnień.

W grupie wiekowej 10-12 lat:

I nagroda - Paulina Lejman /SP Zawiercie/, II nagroda - Ewa Woźniczka /SP Rybnik/, III nagroda - Bartosz Fijałkowski /Olkusz/. Przyznano 5 wyróżnień. W najstarszej grupie wiekowej 13 - 15 lat przyznano trzy równorzędne wyróżnienia. Poza tym nagrodę Prezesa Zarządu SM "Nowa" otrzymali Dawid Cichoń /MOK Olkusz/ oraz Krzysztof Jara /SP 9 Olkusz/. Nagrodę Kierownika Klubu otrzymali Iwona Proszczek /MOK Sławków/ i Małgorzata Lekarewicz /Olkusz/.

Potrzebni społecznicy

Aby działo się coś pozytywnego w sennym życiu naszych miast i wsi, potrzebni są ludzie z pasją i zaangażowaniem społecznym. Osiągnięcia takich ludzi należy popularyzować i chronić ich oraz wspomagać w działaniu.

Mieliśmy i mamy na ziemi olkuskiej takich. Od 1954 roku był organizowane Spartakiady zakładowe, oczywiście dominowała piłka nożna, ale była również lekkoatletyka, piłka siatkowa, strzelanie sportowe, szachy i inne dyscypliny sportowe.

W zakładach pracy powstawały Komitety organizacyjne, zakładowe i wydziałowe inspirowane przez Związki Zawodowe. Dyrekcje Zakładów i Samorządy Robotnicze fundowały symboliczne nagrody. Spartakiady takowe odbywały się w Sławkowie, w Wierbce, w Bukowniu, w Wolbromiu, w Kluczach i w Olkuszu. W Jaroszowcu np. odbywał się uroczysty wymarsz z zakładów na boisko sportowe. W OFNE grały między sobą wydziały: remontowy, narzędziowy, wydziały produkcyjne i administracyjne.

W ZGH "Bolesław" wydziały: mechaniczny, elektroliza, flotacja. W HTC: transport i inne. W "Stomil" Wolbrom wydziały: transportery, węzownia, techniczny, walcownia, administracja. Z organizatorów zakładowych należy wymienić: M. Bugaj, J. Francik, Z. Wolański, K. Chechelski (organizator i uczestnik, obecny prezes KS "Olkusz"), W. Kałwa, W. Banyś, J. Luks, W. Bałazy, S. Ziółko, S. Barczyk, S. Staśko, T. Catek, L. Stempel, M. Żyła, J. Szuliński, W. Kalman, K. S. Cebowie, J. Bułwa, J. Kulawik, Z. Król, J. Gniałowski, I. Rotarski, S. Filarski i wielu innych.

W Olkuszu odbywały się mecze piłkarskie z udziałem lekarzy, pracowników U. M, Sądu, Prokuratury, Wojska Polskiego i innych.

Mecze te cieszyły się dużym zainteresowaniem miejscowej ludności.

W dobie prywatyzacji Spartakiady zakładowe zaniechano (oby czasowo). Póki co, dzięki nauczycielom WF-u odbywają się w hali sportowej mecze piłki nożnej drużyn dzielnicowych. Dobrym przykładem jest drużyna p.n. z Osiedla Słowiki.

Sympatyk



Drużyna Wydziału Reontowego

Krótko

"Pierwsza klasa"

30 listopada br. w Szkole Podstawowej nr 5 im. Marcina Bylicy odbyło się uroczyste poświęcenie nowo utworzonej sali katechetycznej. Jest to pierwsza w naszym mieście sala przystosowana do prowadzenia w niej katechezy.

Magdalena STARON

"Koncert"

7 grudnia w Miejskim Domu Kultury odbył się koncert znanej i lubianej piosenkarki Edyty Gępert. W zgodnej opinii wszystkich widzów, tej klasy artyści powinni częściej "pojawiać się" w naszym mieście.

Mateusz WYSOCKI

"Pomocna dłoń"

14 grudnia przed kościołem św. Andrzeja Apostoła odbyła się zbiórka darów dla dzieci z sosnowieckiego Domu Dziecka. Inicjatorem całej akcji był ks. Stanisław Litwa. Wszystkie zebrane dary, zawiozą do Domu Dziecka, uczniowie I LO - działający w fundacji św. Alberta.

Katarzyna BRODA



(syp)

... i po świątach

Dawać - piękna rzecz

Dwa Domy Dziecka, Świetlicę Terapeutyczno Wychowawczą, oddział dziecięcy olkuskiego szpitala oraz Dom Pomocy Społecznej odwiedzi z życzeniami i prezentami świątecznymi Młodzieżowa Wspólnota im św. Brata Alberta Chmielowskiego działająca od roku w I LO.

Dary, czyli słodycze, owoce, zabawki, zebrali wśród młodzieży licealnej, a także tej z innych szkół, uczestniczącej w rekolekcjach. Część zakupiono dzięki ofiarności parafian od św. Andrzeja Apostoła. Młodzież ze Wspólnoty odwiedziła także z życzeniami świątecznymi swoich stałych podopiecznych, ludzi starszych, samotnych, chorych. Po raz pierwszy młodzież była także u wszystkich emerytowanych pracowników Liceum.

Działalność Wspólnoty jest prowadzona wspólnie z olkuskim Caritasem. Pomysłodawcą i koordynatorem działań Wspólnoty jest ks. Stanisław Litwa z parafii św. Andrzeja, który uczy religii w Liceum.

Działanie we Wspólnocie ma, poza niesieniem pomocy zwrócić uwagę na wewnętrzną formację, której źródło leży w Ewangelii.

"Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili."

/syp/

Ginająca

Powoli giną w naszej okolicy ostatnie zabytkowe drewniane domy. Niegdyś ten typ budownictwa dominował i do niedawna był jeszcze dość charakterystyczny dla byłego olkuskiego powiatu. Obecnie ostały się już tylko "niedobitki".

Szczególnie lata 90. przyniosły zagładę drewnianym domom. Ich miejsce zaczęły zajmować nowe, często nowoczesne w kształtach budynki.

Olkusz

W Olkuszu, w kwietniu tego roku, przy ul. Górniczej rozebrano jeden z ostatnich pochodzących z połowy XIX w. drewnianych domów. Przez pewien czas była nadzieja, że trafi on do skansenu w Wygiełzowie, ale nic z tych zamierzeń nie wyszło, pewnie z braku pieniędzy. Miejskiemu konserwatorowi zabytków udało się jednak przekonać właściciela terenu, by ten wybudował w tym miejscu dom o podobnej konstrukcji, z zachowaniem niektórych elementów zabytkowego pierwowzoru. I taki dom powstaje. Ciekawy architektonicznie, choć w fatalnym stanie technicznym, jest drewniany XIX w. dom stojący naprzeciw tzw. ruskiego targu. Zwraca uwagę zwłaszcza piękna stolarka okienna. Niestety dni tego domu też są policzone, gdyż nie nadaje się on już do remontu. Kilka drewnianych domów ostało się jeszcze w dzielnicy Piaski i na Mazańcu, obok dworca PKP oraz przy ul. ul. Słowackiego, Nowej, Jasnej. Przy ulicy Wiejskiej stoi jeszcze kilka drewnianych domów (np. nr. 9, 13, 15). Najpiękniejszy z nich to nr 15, pomalowany na żółty kolor, charakteryzuje się wspaniałym gankiem i misterną stolarką okienną. Wspaniałą oprawę dla domu stanowią rosnące przed



Nieistniejący dom przy ulicy Górniczej

nim okazałe iglaki. Zarówno dom, jak i obejście są zadbane.

Na Parczach stoi jeszcze, ostatnia już w Olkuszu wiejska chata kryta strzechą. Pisaliśmy już o niej kilka razy. Wspomnijmy więc tylko, że jest w opłakanym stanie, ale to już chyba jest normą.

Za to w zupełnie przyzwoitym stanie znajduje się była celnica niemiecka z czasów II wojny światowej w Rabsztynie, ale pewnie też do czasu...



Dawna celnica w Rabsztynie

Bolesław

W niedalekim Bolesławiu pozostało jeszcze sporo drewnianych domów, i to nawet przy wizytówce tej gminy, jaką jest ul. Główna. Niektóre z nich są jednak już opuszczone, więc można przypuszczać, że długo nie postoją. Zwraca uwagę np. domek niedaleko tamtejszej szkoły podstawowej, który usytuowany jest poniżej poziomu ul. Głównej. Niestety od lat opuszczony, powoli zamienia się w ruderę.

Wolbrom i Pillica

W Wolbromiu istnieje jeszcze trochę drewnianej zabudowy, ale i ona jest powoli wypierana przez kamienną. Dość sporo drewnianych domów można jeszcze znaleźć w niedalekim Zarzeczu. Niektóre z nich mają jeszcze kształt klasycznegookołu. Niestety w ich bezpośrednim sąsiedztwie w większości albo już zbudowano (albo właśnie się to czyni) ceglane lub pustakowe domostwa. Można się więc obawiać, że stare domy z czasem zostaną rozebrane lub pozostawi się je

Mikołaj w świetlicy

Dwukrotnie św. Mikołaj odwiedził dzieci ze Świetlicy Terapeutyczno - Wychowawczej w Olkuszu. Mikołajkowe prezenty, czyli zebrane wśród uczniów maskotki, książeczki, gry i słodycze przyniosła młodzież z I i IV LO w Olkuszu.

Żeby otrzymać prezent od św. Mikołaja, trzeba było zaśpiewać piosenkę lub powiedzieć wierszyk. Co lubisz robić najbardziej? - zapytał Mikołaj dziewczynkę, która nie chciała ani śpiewać, ani deklamować. Leżeć - padła odpowiedź. No to się potóż.

Przekazywanie prezentów Mikołajkowych mniejszym dzieciom od większych dzieci powoli staje się zwyczajem. Młodzież z I LO już trzeci raz odwiedziła świetlicowe dzieci.

/syp/



...i na dachu.

zabudowa



Ciekawy ganek domu w Pilicy

Sułoszowa

Nawet na wsi budownictwo drewniane jest w odwrocie. Doskonałym przykładem jest Sułoszowa, gdzie niemal wszędzie obok starych, drewnianych chat stoją już architektoniczne koszmaki. Niedosć, że brzydkie (charakterystyczne dla późnych lat 70. pudła z płaskim dachem o powierzchni nie mniejszej niż 250 m i conajmniej 2 piętrach), to jeszcze nieekonomiczne, bo ciężkie do ogrzania. Ale - jak to mówią - to się lubi, co się ma! Wspomnijmy tylko na koniec, że Związek Gmin Jurajskich, do którego od niedawna należy Olkusz, popularyzuje architekturę dostosowaną do tutejszego krajobrazu. Podobnie czyni Zarząd Jurajskich Parków Krajobrazowych, którego zatwierdzone projekty domków można tanio kupić w siedzibie ZJPK. Cieszyć może też fakt, że drewniane budownictwo staje się znów modne. Szkoda tylko, że zabytkowi poprzednicy dzisiejszych szwedzkich, fińskich itp. domków zżerani przez robactwo i grzyb, skazani są na zagładę. I o ile jeszcze wiejskie budownictwo ma skanseny, o tyle to miejskie żadnej alternatywy przed rozebraniem nie ma...



Dom przy ulicy Jasnej w Olkusz

/Olgerd/

Rozporządzenie Wojewody Katowickiego
z dnia 12 grudnia 1995 roku
w sprawie wprowadzenia czasowego zakazu sprzedaży artykułów pirotechnicznych dzieciom i młodzieży.
zarządza się co następuje
&1

Wprowadza się na terenie województwa katowickiego zakaz sprzedaży artykułów pirotechnicznych dzieciom i młodzieży, która nie ukończyła 18 roku życia.

&2

Zakaz sprzedaży obowiązuje w okresie od 15 grudnia 1995r. do dnia 15 stycznia 1996r.

&3

Kto naruszy zakazy ustanowione w && 1-2 niniejszego rozporządzenia podlega karze grzywny w wysokości do 2500 zł, wymierzonej w trybie i na zasadach określonych w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia.

&4

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w prasie lokalnej i podlega publikacji w Dzienniku Urzędowym Województwa Katowickiego.

Wojewoda Katowicki
Eugeniusz Ciszak

Etnograficzny opis okolic Bukowna końca XIX wieku (część 1)

KRAJ

W wydanej w 1887 roku pracy "Lud rolniczo-górnicy z okolic Sławkowa w powiecie Olkuskim" Stanisław Ciszewski opisał "mały kawałek ziemi, który zajmują wsie: Bukowno, Starczynów i kolonie górnicze: Krążek, Tkucienka (Urzędownie kolonija Jerzy) i Wygiełza", leżący "w tak zwanym polu galmanowo-ółowianem olkuskim". Na części tego terenu prowadzone wtedy były rządowe kopalnie galmanu (Ulises i Jerzy) oraz małej ilości kruszcu ółowianego, a także spotykano małe ilości rudy żelaza, kamień wapienny i trochę torfu w okolicach Starczynowa. Gleba na całym tym obszarze była nieurodzajna w związku z czym więcej uwagi przypisywano górnictwu niż rolnictwu. "Co jednak zwraca uwagę, to wielki brak drzew owocowych (...), chociaż można powiedzieć, że wsie Bukowno, Starczynów i trzy wymienione już kolonie górnicze rzeczywiście są jeszcze bogate pod tym względem, w porównaniu z innymi, leżącymi już na piaszczystym morzu otaczającym Olkusz. Jakkolwiek bowiem na przestrzeni zajmowanej przez Bukowno i resztę wspomnianych wsi i kolonij górniczych znajdują się także piaski, stosunkowo jednak nie zajmują jeszcze one zbyt wielkich obszarów, gdy tymczasem niektóre wsie, bliżej jeszcze nieco położone ku Olkuszowi, nie mają innego gatunku prócz piasków".

LUD

Lud zamieszkujący tę okolice Ciszewski dzieli na rolniczy i górniczy. "Wprawdzie ściśle oznaczyć kto należy do pierwszej, a kto do drugiej grupy, byłoby bardzo trudno, z tego względu, że wielu bardzo rolników na wiosnę i w jesieni, w ziemie zostaje górnikami". Ciszewski pomija jednak ową ludność pośrednią ("rolniko-górników") i stara się przedstawić "czystą klasę rolników i górników".

LUD ROLNICZY

Opis podany przez Ciszewskiego pełen jest nieodpartego uroku: "Lud rolniczy tutejszy, co do cech fizycznych, niewiele się różni od ludu zamieszkującego inne części dawnej ziemi krakowskiej. Włosy miewa najczęściej blond i nosi je długie, równo obcięte z tyłu i trochę spadające na czoło. Oczy, zarówno często spotykają się niebieskie, jak czarne lub siwe. Cera w skutek opalenia na słońcu bywa śniada. Usposobienie żywe. W obejściu lud ten jest grzeczny (...). W razie nieszczęścia swojego sąsiada, inni włościanie bardzo rzadko odmawiają mu swej pomocy. Owszem są zawsze uczynni i miłośni, chociaż nie bardzo mają czym świadczyć o swoim dobrym sercu, gdyż nie można ich w ogóle liczyć do zamożnych".

Oprócz klasycznych źródeł dochodu, wspomina Ciszewski mimo chodem i inne - kontrabandę, która z uwagi na bliskość granicy austriackiej "jest tutaj uprawiana na wielką skalę". "Co do charakteru, lud tutejszy jest w ogóle nieufny i podejrzliwy. Nawet w tem, co robionoby na jego korzyść upatruje zawsze jakiejś myśli tajemnej, jakiejś chęci wyzyskania go".

"Z wad właściwych prawie całemu ogółowi tutejszej ludności rolniczej, najwybitniejsze są: pijaństwo, nieposzanowanie cudzej własności i dziwne jakieś zamiętanie w niszczeniu posadzonych młodych drzewek. Bez przyczyny bywają one łamane lub wyrwane. Nic nie pomagają tłumaczenia i gniewy".

Niewielu starszych mieszkańców tej okolicy umiało wtedy czytać. Nie było w tym czasie w Bukownie szkoły wiejskiej, a dzieci chodziły uczyć się do Bolesławia. Nawet jednak ci, co czytać umieli "wcale nie umieją sobie wybierać książek, w skutek czego te nieraz i szkodę przynoszą. Tak np. wielki tu mają pokup roznoszone przez tak zwanych "wegrów" odbitki "powieści z tysiąca i jednej nocy" lub "przygody Sowizdrzała" tłumaczone z niemieckich wydań, które rozpowszechniają pomiędzy naszym ludem wcale nieswojskie klechdy i podania".

Ileż analogii znaleźć by dziś można w tych opisach...

LUD GÓRNICZY

Prawdopodobnie w okolicy tej, należącej do tzw. klucza sławkowskiego znajdującego się w rękach biskupów krakowskich, najpierw kopano ółów, a potem srebro (w odniesieniu do "górk olkuskich" ciągnących się od Olkusza aż pod Siewierz niejaki "Ładowski twierdzi, iż jakis Grzegorz zakonnik reguły św. Augustyna za Kazimierza Wielkiego, miał pierwszy odkryć kruszec srebrny w górach olkuskich; być więc może, iż wrzód tamże tylko na ółów kopano"). W czasach zaś Ciszewskiego w tym miejscu znajdowały się kopalnie galmanu Ulises (otwarta w 1820 roku) i Jerzy (otwarta w 1823 roku - obie staraniem Staszica), a lokalizację tę potwierdziła zbadana przez autora ocalała wtedy w aktach miasta Sławkowa niecała książka żupników sławkowskich z lat 1550-1582.

dokończenie na str. 6.

Etnograficzny opis okolic Bukowna końca XIX wieku (część 1)

dokończenie ze str. 5.

Także i tu Ciszewski dokonuje zgodnego z ówczesnymi normami opisu etnograficznego: "Górnicy bywają po większej części wzrostu średniego, krępi i muskularni, do czego wielce przyczynia się ciągła praca w kopalni. Włosów, oczu i cery, bywają takiej samej jak rolnicy. Usposobienia są żywego, nawet może nieco żywszego niż pierwsi. W obęściu są grzeczni, lecz dalecy od zbytnej uniżoności. Uważają się nawet za coś lepszego od rolników".

Poziom zamożności górników, podobnie jak i rolników, Ciszewski uznaje za niski, choć uważa ich za "nieogłędnych". "Wziąwszy "geltad" (tj. wpłatę), górnik jest wielkim panem. Wódka leje się strumieniem i używa się ile można. Potem z reszty pozostałych pieniędzy oddaje się dług Żydowi i znowu żyje się na kredkę (tj. na kredyt)".

Oświata jednak wyżej stała u górników niż u rolników: na kopalni Uliśes na 130-150 górników 16 umiało pisać, zaś na kopalni Jerzy na 130-140 pisać umiało 13. Na kopalniach był też dostęp do prasy: na obu kopalniach był egzemplarz "Gazety kieleckiej", na Uliśesie zaś był ponad jeden egzemplarz "Gazety świątecznej" - wszystkie zbierane od kilku lat.

UBIÓR

Ciszewski narzeka na "niekonserwatyzm" ludu tego regionu w zakresie ubioru, czyli na z grubsza rzecz biorąc, na co narzekają dziś ci, co mówią, że młodzież nie kultywuje "odwiecznych tradycji lokalnych". W opisie stroju właściwie temu ludowi Ciszewski odwołuje się do opisu Kolberga: mężczyźni nosili niegdyś granatowe lub siwe sukienne sukmany, także kamizelki, a czasem i spodnie, częściej jednak płócienne. Nakrycie głowy stanowiły w lecie siwe filcowe i niewysokie kapelusze z

dużym rondem, w zimie zaś czarne czapki baranie. Buty były z grubej skóry. Bielizna była u bogatszych z lnianego płótna, zaś u biedniejszych z konopnego, w czasach Ciszewskiego zastępowane coraz częściej perkalami. Kozuchy były długie za kolana i nie pokrywane sukniem. Niektórzy nosili też kozuchowe kaftany.

Dawny strój kobiety składał się z "wełniaków" lub spódnicy płóciennych własnego wyrobu, zastępowanych w czasach Ciszewskiego przez perkalowe kolorowe, a w zimie barchanowe. Takie też bywały kaftaniki, a także fartuch używane w miejsce dawnych wełnianych zapasek. Stare kobiety nosiły jeszcze za Ciszewskiego sukmanki z granatowego sukna z czerwona lub inną kolorową podszewką, w zimie zaś podbite siwym barchanem. Nakrycia głowy w postaci białych, lnianych, często haftowanych chustek zastępowane były przez bawełniane lub wełniane zwane "tybetkami". Pod chustkami kobiety zamężne nosiły czepki perkalowe lub płócienne. Do okrywania, zamiast "obrusów", czyli płóciennych płacht, kobiety coraz częściej używały wełnianych lub bawełnianych chustek. Bielizna kobiet i mężczyzn częściej bywała już bawełniana niż lniana lub konopna. Na nogach kobiety nosiły buty lub trzewiki wkładane dopiero przed kościołem na cementarzu. Na szyi nosiły korale. Na palcach mężatki nosiły obrączki ślubne, najczęściej tombakowe, zaś dziewczęta podarowane im pierścionki.

W czasach Ciszewskiego także i lud górniczy nie miał swojego specyficznego stroju. Jedyne na święta starzy górnicy ubierali dawny strój: kitla lub kitel, czyli bluza z czarnego sukna z niebieskimi wypustkami, ściągnięta pasem zwanym "ośledrą" lub "bergledrem", z tyłu którego zwisła skóra. Przy pasie znajdowała się klamra z herbem górniczym - młotkiem i kilofem na krzyż - zwana "kupłą". Taki sam herb znajdował się na okrągłej czapce z takiego samego sukna jak kitla i również z niebieskimi wypustkami. Z takiego samego sukna były też spodnie.

Krzysztof Kocjan

(zachowano oryginalną pisownię, ciąg dalszy w następnym numerze)

Święto Kazika czyli Juwenalia oczyma młodzieży

Jak co roku, w I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego nie zapomniano o tradycji obchodów "Dni Patrona Szkoły". W tym roku nad organizacją krótszych, bo tylko dwudniowych Juwenaliów, czuwali uczniowie klasy III c i III a.

Pierwszego dnia, w czwartek 30 listopada zabawa odbywała się pod hasłem "Król Kazimierz w krainie owadów", następnego dnia szkoła zapęłniła się jaskiniowcami. Od uczniów wymagano tylko, aby się przebrali, i kto by przypuszczał, że takie prozaiczne zadanie przysporzy licealistom tyle kłopotów.

Część uczniów potraktowała czwartek i piątek jako dodatek do weekendu, inni jako prezent od profesorów, "bo nie pytają!", ale całe szczęście znaleźli się i tacy, którzy paradowali w futrach, skrzydełkach i czulkach na głowie.

Tradycja juwenaliów, mimo starań części uczniów, wydaje się zanikać. Coraz mniej osób się przebiera i uczestniczy w zabawach. Czyżby młodzież się zestarzała?

Agata Barzycka, Dorota Piątek,
Ewa Kac

Skrzydłata paczka

W Olkuszu i okolicy jest ich na razie kilkanaście osób. Są w różnym wieku - od 16 do 44 lat. Pracują w różnych zawodach, uczą się. Z pozoru niczym nie różnią się od innych ludzi. Niemniej jednak, to co robią w wolnych chwilach, nie należy do rutynowych czynności powszedniego życia.

Być może niektórzy okrzykują ich szaleńcami, wariatami czy mniej wybrednymi ekspletywami. Dla mnie natomiast pozostają po prostu ludźmi, którzy realizują swe najskrytsze marzenia. A tym, co kryje się pod tymi marzeniami - jest przede wszystkim latanie na paralotniach, określanych też potocznie "skrzydłami" lub "glidami" (czyt.: glajtami, z ang. paragliding, glid). Latają wszędzie, gdzie się tylko da - np. za Olkuszem, w Kluczach, w Olsztynie, pod Częstochową, koło Kielc, dowodząc tym samym, że "sztuka latania najtrudniejszą ze sztuk" nie jest, jak dotychczas zapewniał nas zespół Lady Pank. Poza tym równocześnie ze skrzydłami, ich ekwipunek zawiera sprzęt alpinistyczny. W przeciwieństwie zatem do mitologicznego Iłkara - daje się zauważyć związek z Matką Ziemią, gdy schodzą oraz wspinają się (czyli podług żargonowego określenia "toją") po skałach i ruinach.

Miejmy nadzieję, że niebawem narodzi się zarys organizacyjny tutejszego paraglidingu, gdyż "Skrzydłaci" nie wiedzą na razie, jaką ostatecznie formę przybierze ich działalność - czy założą klub, szkołę latania lub jeszcze coś innego. Wiedzą natomiast - "czym dla nich jest latanie", "czym dla nich jest alpinizm" oraz "o czym myślą i co czują gdy, to robią".

Marek C. 20 lat - Latanie jest czymś, o czym marzyłem od dziecka. "Zmaganie się" ze skałami jest dla mnie wyzwaniem. Gdy to wszystko robię, to myślę przede wszystkim, by nie spaść, a poza tym to ciarki przechodzą mi po plecach.

Sebastian M. 20 lat - Uwielbiam ryzyko, czuć kiedy adrenalina podchodzi mi do gardła. Latanie jest tym, czym przestrzeń dla ptaka - myślę więc, żeby zmierzyć

się z wiatrem. Uważam ponadto, że ludzie, którzy oddają się akurat tym pasją są inni, bo przekroczyli jakąś tam barierę psychiczną.

Marcin 19 lat - Jedno i drugie to frajda i chyba jak dotychczas całe moje życie. Myślę o tym, żeby zderzyć się z nieskończonością, słyszeć muzykę naciągniętych linek glida. Gdy czuję wysokość - wtedy mam poczucie, że o wszystkim sam decyduję. Podczas wspinaczki też najpierw ogarnia mnie paraliż, niepewność, odrętwienie, ale to jest chwilowe - potem jestem tylko ja, sam ze sobą.

Grzegorz W. 18 lat - Latanie jest wyżyciem się, odreagowaniem i poczuciem wolności. Alpinizm jest dla mnie przełamywaniem lęków i sprawdzaniem samego siebie. Według mnie latanie jest sztuką samą w sobie, bo można się tym po prostu zachwycać. Każdy z lotów jest niepowtarzalnym przeżyciem.

Gabriel M. 36 lat - Pierwsze jest pasją i czymś więcej niż seks. Drugie czymś na równi z seksem. Wszystko razem wychodzi na plus, bo przy tym świetnie wypoczywam, relaksuję się, odprężam.

Przemysław K. 26 lat - "Nie chodzę" po skałach, ale za to latanie jest realizacją mojego największego marzenia. Odczuwam tyle doznań, że trudno to ująć w jednym, krótkim zdaniu. O jednym z nich można by rozmawiać tydzień, a odczuć jest tyle, ile powietrza wokół mnie.

dokończenie na str. 7.

Upadłe dinozaury

Czasy ludzi renesansowych, co to na wszystkim się znali i z wszystkich dziedzin wiedzy mieli COŚ do powiedzenia, już nie wrócą. Nawet Stanisław Lem zaczyna wspominać, że gubi się już w naszej epoce, w której każdego prawie dnia tworzona jest kolejna nauka, i otwierają się wciąż nowe niezbadane rejony poznania.

Ten przydługawy wstęp stanowić ma więc jakby wytłumaczenie dziennikarskiego fachu, który zmusza nas i nasze środowisko do pisanja na każdy temat, co powoduje, że zdarzają nam się przekręcenia, potknięcia i "zmyłki". Po tym wytłumaczeniu, okaże teraz prawdziwą przewrotność i "skalę własne gniazdo"...

Otóż w jednym z ostatnich, weekendowych numerów "Super Expressu", na stronie 10, tuż obok notki o skamielinie purchawki liczącej jakieś 80 mln lat i artykule o zaletach męskiego potu (ponoć zwabia samice homo sapiens), znalazł się też dłuższy tekst poświęcony dinozaurom, a konkretnie krwiożerczemu Tyrannosaurusowi rexowi. Wedle autorki i cytowanych przez nią naukowców, ten olbrzymi mięsożerny gad był bardzo czuły na upadki (to tak jak my, gdy oblodzone chodniki nie są posypane piaskiem). Ponoć wystarczało, że potknął się i wyrzwał o glebę, a jego czaszka rozpadała się w drobiazgi. Żałował przy tym całym ciałem grunt na głębokość jakichś 20 cm.

Nad tym wszystkim można by przejść do porządku dziennego - wszak parafrazując słowa pewnego filozofa, nie ma takiej zdury (czyt. teorii naukowej), która nie znalazłaby swoich wyznawców - gdyby nie jeden szczegół, ot, drobiazgi.

Otóż artykuł o Tyrannosaurze rzekie opatrzone rysunkiem groźnie wyglądającego dinozaura, tyle tylko, że nie jest to ów rex, lecz jego azjatycki kuzyn Tarbosaurus boatar. Przez parę lat toczył on nawet "bój" z Tyrannosaurom rexem o prym w kategorii - największego mięsożernego stworzenia, jakie wydała nasza planeta. Walkę tę Tarbosaurus boatar przegrał. Mylenie jednego dinozaura z drugim, jest równie kuriozalne, co mylenie np. Jarosława Kaczyńskiego z jego bratem Lechem.

Co więcej oba dinozaury, w przeciwieństwie do obu polityków, różnią się w wyglądzie nie tylko wąsami. Dodajmy jeszcze tylko, że rysunek zamieszczony w "Super Expressie" pochodzi z książki pt. "Zanim pojawił się człowiek" autorstwa dwóch czeskich Zenków - Spinara (tekst) i Buriana (ilustracje), której ostatnie wydanie ukazało się bodajże w 1980 roku. A wspominał o tym, gdyż mamy tu do czynienia z prawdziwym smaczkiem, bowiem autorka artykułu obdarzyła rysunek dinozaura mianem fotografii. Co tu dużo gadać, Drodzy Czytelnicy, co by to była za sensacja, gdyby w archiwum redakcyjnym "Super Expressu" znalaziono zdjęcie prawdziwego dinozaura!! I to tyle, jeśli chodzi o żarty. Teraz już bez kpin, gdyż będzie o błędzie innego typu, który zdarza się czasami "Gazecie Wyborczej", która w swym bezpłatnym dodatku pt. "Auto-moto", w rybyce donoszącej o objazdach, wzmiankuje o olkuskiej ulicy... "Dwunastu straconych".

Nie "Dwunastu", ale "Dwudziestu Straconych", Koledzy Redaktorzy...

/Olgerd/

Skrzydłata paczka

dokończenie ze str. 6.

Henryk W. 43 lata - Ja robię w życiu to, co lubię - to jest tak samo jak np. strzelectwo czy jazda samochodem. Wówczas wyłączam się z otaczającej mnie rzeczywistości, wszystkich problemów. Nie interesuje mnie nic - tylko ta frajda.

Bartosz U. 28 lat - Latanie: rozrywka, frajda, zabawa. Wspinaczka: w zasadzie to samo. Nie myślę o niczym konkretnym - bo to jest przyjemność, odreagowanie, odprężenie.

Beata U. 25 lat - Myślę, żeby być coraz lepszą w tym, co robię. A to, co robię, jest następnym wariacem w moim życiu, hobby, pewnym rodzajem wolności.

Bolesław K. 25 lat - Chcę spróbować czegoś nowego, czyli latać, ale nie wiem czy dam radę. Wspinaczka górską jest z kolei najlepszą metodą na sprawdzenie, co człowiek jest wart, na co go stać, na sprawdzenie samego siebie, zwłaszcza w skrajnych sytuacjach oraz oderwaniem się od codziennych kłopotów. Staram się nie myśleć, głównie skupiam się, na tym co robię.

Sprawozdanie z IV Ogólnopolskiego "Gwiazdkowego" Turnieju Szachowego Dzieci i Młodzieży Olkusz

Blisko 300 młodych szachistów rywalizowało przez dwa dni (16-17. 12. 1995) w IV Ogólnopolskim "Gwiazdkowym" Turnieju Szachowym Dzieci i Młodzieży Olkusz '95.

Turniej rozgrywany tradycyjnie na tydzień przed Świętami Bożego Narodzenia w Miejskim Ośrodku Kultury w Olkuszu przyciąga z roku na rok coraz liczniejszą rzeszę młodzieży, z medalistami mistrzostw Polski na czele.

Głównym sponsorem tegorocznego turnieju był Bank Przemysłowo - Handlowy SA.

Rywalizująca w czterech grupach wiekowych młodzież walczyła o bardzo atrakcyjne nagrody, których organizatorzy przygotowali ponad dziewięćdziesiąt. Zwycięzcy w każdej z grup, osobno wśród chłopców i dziewcząt, otrzymywali rowery górskie.

Dodatkowymi atrakcjami turnieju była wizyta Świętego Mikołaja, który obdarował wszystkich uczestników paczkami, a także kiermasz szachowy zorganizowany przez firmę Gambit mm W. Krużyńskiego i spotkanie mm Jacka Bielczyka z instruktorami, trenerami i opiekunami klubowymi.

Wyniki w poszczególnych kategoriach wiekowych:

Chłopcy do lat 7:

1. Łukasz Czarnecki RMKS Rybnik
2. Marcin Tazbir Piotrków Trybunalski
3. Paweł Czarnota Czarny Kof Bukowno

Dziewczęta do lat 7:

1. Anna Gasik Polonia Warszawa
2. Anna Bartoniewicz MOK ZSSO Skierniewice
3. Joanna Gaś MOK - MOS Wieliczka

Chłopcy do lat 10:

1. Bartłomiej Heberla RMKS Rybnik
2. Dariusz Szoen Górnik Mysłowice

3. Grzegorz Gajewski MOK ZSSO Skierniewice

Dziewczęta do lat 10:

1. Dorota Tułacz MOK ZSSO Skierniewice
2. Katarzyna Poznańska Przemsza Klucze
3. Milena Magnucka KKS Ostrovia

Chłopcy do lat 13:

1. Marcin Szymański Kielce
2. Jan Adamowski RMKS Rybnik
3. Patryk Łagowski Polonia Warszawa

dokończenie na str. 8.

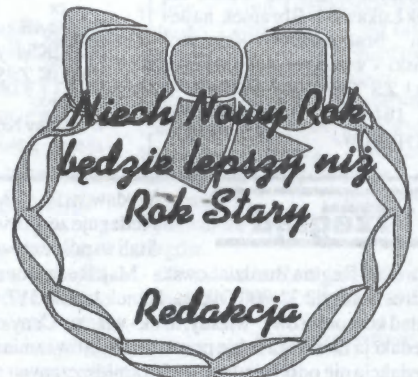
Kazimierz W. 30 lat - Hobby, hobby i jeszcze raz hobby. Nie potrafię opisać tego, co czuję - po prostu niesamowitą frajdę.

Elżbieta W. 44 lata - Loty są dla mnie oderwaniem się od rzeczywistości, podczas nich czuję się wspaniale, czuję się wolna, zawieszona w próżni.

Tomasz W. 16 lat - Latanie jest dla mnie uwolnieniem się od świata i decydowaniem za siebie. Czuję wolność, radość z uniesienia się.

"Skrzydłaci" wiedzą również (jak i Picasso), iż "nie sztuka jest znieść jajko - lecz sztuka jest je wygdakać". Dlatego m.in. nagrywają swe loty i podejścia na video, dopasowując później do tego odpowiednią muzykę. Znają się na rzeczy, archiwizując i promując własne zainteresowania - a to już nie brzmi jak amatorstwo.

Z ogromną przyjemnością - była świadkiem wychynów i wysłuchała zwierzeń - Lizawieta Jagieniak.



SPORT

PIŁKA NOŻNA

PIEKARY ŚLĄSKIE. Rozegrano halowy turniej o "Puchar Prezesa OZPN w Katowicach". W turnieju startowały reprezentacje juniorów 8 podokręgów piłkarskich. W turnieju zwyciężyła reprezentacja podokręgu Katowice przed Tychami i Bytomiem. Zawodnicy z Olkusza zajęli 5. miejsce. Królem strzelców i najlepszym zawodnikiem został uznany zawodnik podokręgu Olkusz - Daniel Chylaszek (Górniki Libiąż), w reprezentacji grało dwóch zawodników z klubów olkuskich - Lebdowicz (KS "Olkusz") i Wardega (Orzeł).

OLKUSZ. W hali MOSiR-u grali sędziowie podokręgu Katowice i podokręgu Olkusz. W regulaminowym czasie było 3:3, dogrywka też zakończyła się remisem 5:5. Należy dodać, że w reprezentacji sędziów z Katowic grało wielu byłych pierwszoligowych piłkarzy, a dziś sędziów np. Herian Marek.

PIŁKA SIATKOWA

Trwają rozgrywki "Ligi Międzywojewódzkiej" w piłce siatkowej. Aktualnie rozgrywane 12. i 13. kolejki ligi.

W X kolejce MKS "Hilcus" przegrał z AZS Gliwice 1:3.

W XI kolejce MKS "Hilcus" pokonał AZS Częstochowa 3:0.

W XII kolejce RKS "Raków" Częstochowa II - MKS "Hilcus" 3:1 (15:13, 11:15, 15:3, 15:11). Był to bardzo dobry mecz, zacięty i tylko w III secie Raków miał zdecydowaną przewagę.

W niedziele w XIII kolejce MKKS "Gymnasiów" Pajęczno - MKS "Hilcus" 0:3. Z najsłabszym zespołem ligi zawodnicy MKS-u rozprawili się dość łatwo w 3 krótkich setach (1:15, 5:15, 7:15). Mecz trwał 34 minuty.

W obu meczach olkuszanie grali w składzie: Jakub Kocjan, Łukasz Kowalczyk, Tomasz Zub, Andrzej Grabowski, Paweł Supranowicz, Mikołaj Stefaniak, Andrzej Pietrasiewicz, Wojciech Olek, Tadeusz Czarniecki, Tomasz Jurczyk - trenerem zespołu jest Piotr Głąbek.

LEKKOATLETYKA

RUDA ŚLĄSKA. Po krótkiej przerwie lekkoatleci znowu rozpoczęli rywalizację sportową. Pierwsze zawody to biegi przełajowe o "Puchar Prezesa SŁOZLA". Startowali w tych zawodach zawodnicy KS "Olkusz". Najwyższe, IV miejsce zajął Robert Zactona w kategorii młodzików na dystansie 2000 metrów.

SPORT SZKOLNY

W Szkole Podstawowej nr 2 rozegrano zawody rejonowe w piłce koszykowej dziewcząt roczników 81 i 82.

Wyniki meczów:

SP nr 2 Olkusz - SP nr 1 Wolbrom 55:28

SP nr 2 Olkusz - SP Sławków 37:32

SP nr 1 Wolbrom - SP Sławków 23:19

Kolejność zespołów:

1. miejsce - SP nr 2 Olkusz

2. miejsce - SP nr 1 Wolbrom

3. miejsce - SP Sławków

Skład zwycięskiego zespołu:

Anna Barczyk, Małgorzata Borkowska, Katarzyna Jurek, Alicja Szawara, Joanna Wcisło, Agnieszka Karcz, Justyna Jur-

czyk, Wioletta Kołodziejczyk, Anna Kalinowska, Katarzyna Janda. Zespół grał pod wodzą nauczyciela Krzysztofa Borawskiego.

PŁYWANIE

RACIBÓRZ. Na basenie Szkoły Mistrzostwa Sportowego odbyły się mistrzostwa z "Makroregionu Śląskiego". Gwiazdą sportową tych mistrzostw była zawodniczka MKS "Hilcus" uczennica SP nr 2 Marta Kwiatkowska. Zwyciężyła ona na:

100 metrów stylem grzbietowym - 1:20,29 sekund

200 metrów stylem grzbietowym - 2:46,31 sekund

Dwukrotnie zajęła II miejsce:

400 metrów stylem zmiennym - 5:50,09 sekund

200 metrów stylem motylkowym - 2:44,25 sekund

Raz zajęła III miejsce:

200 metrów stylem zmiennym - 2:47,51 sekund

Cenny sukces odniósł Mariusz Goraj i zajął:

I miejsce na 50 metrów stylem dowolnym - 0:28,87 sekund

III miejsce na 100 metrów stylem dowolnym - 1:02,43 sekund

IV miejsce na 100 metrów stylem motylkowym - 1:09,55 sekund

Turniej w Bukownie

Dnia 9 grudnia 1995 roku w Hali Sportowej MOSiR Bukowno odbył się I Turniej Halowy w piłce nożnej o Puchar Burmistrza Miasta Bukowno, zorganizowany przez MOSiR oraz LZS "Orzeł" Bukowno.

Zwyciężył GHKS "Bolesław" Bukowno I pokonując w finale LZS "Pomorzanin" Olkusz II 4:0, w małym finale LZS "Orzeł" Bukowno II pokonał LZS "Bukowiankę" Bukowno I 6:0. Najlepszym strzelcem okazał się Marek Łukawski - 9 bramek, najlepszym bramkarzem Krzysztof Polański - wpuszczone 3 bramki, obaj z LZS "Orzeł" Bukowno.

W turnieju uczestniczyło 16 zespołów.

Sprawozdanie z IV Ogólnopolskiego "Gwiazdkowego" Turnieju Szachowego Dzieci i Młodzieży Olkusz '95.

dokończenie ze str. 7.

Dziewczęta do lat 13:

1. Karolina Szymanowska OZSzach Żagań
2. Joanna Zimny OZSzach Bielsko-Biała
3. Arleta Magnucka KKS Ostrowia

Chłopcy do lat 16:

1. Paweł Blehm Czarny Koń Bukowno
2. Marek Stryjecki Sokół Racibórz
3. Patryk Oliwa Sulechów

Dziewczęta do lat 16:

1. Ewa Wilk Unia Bieruń Stary
2. Anna Józwick Kielce
3. Jolanta Guzik JKSz Jaworzno

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli:

1. RMKS Rybnik
2. MOK ZSSO Skierniewice
3. Kielce
4. Czarny Koń Bukowno

Wigilia z PCK

Tradycyjnie, Polski Czerwony Krzyż w Olkuszu zorganizował wigilię dla osób samotnych i chorych, podopiecznych PCK. Tegoroczną wigilię zorganizowano w restauracji "Gwarek", wzięli w niej udział zaproszeni goście: burmistrz Olkusza i proboszcz parafii św. Andrzeja.

Podopieczni PCK zostali obdarowani upominkami oraz kartami świątecznymi (wykonanymi przez członków szkolnego koła PCK przy SP nr 4 w Olkuszu). Do pomocy w zorganizowaniu wigilii włączyła się młodzież z ZSE, która wcześniej kwestowała na ten cel, właściciele jadłodalni i barów olkuskich, gdzie wystawiono puszkę kwestarskie. Na wigilię zaproszono także podopiecznych Caritasu, który przyłączył się do organizacji kolacji wigilijnej. Młodzież czerwono krzyżowska z II LO przygotowała dla pensjonariuszy DPS program artystyczny oraz paczkę wigilijne. Za okazaną pomoc Zarząd Lokalny PCK składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy okazali swą wrażliwość na sprawy innych ludzi oraz życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku.

Przeгляд

Wydawca: Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Redaguje zespół w składzie: Olgierd Dziechciarz, Izabela Kasprzyk, Robert Paś, Jacek Sypień.

Stali współpracownicy: Bolesław Huras, Lizawieta Jagieniak, Janusz Mentlewicz. Rysunki: Dariusz Kluczewski.

Korekta: Regina Burdziakowska - Maj. Redaktor naczelny: Krzysztof Miszczyk.

Adres redakcji: 32-300 Olkusz, Rynek 1, pok. 317, tel. 0-35/43-03-41.

Skład komputerowy - własny, druk - własny. Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 70 groszy/cm², ogłoszenie drobne - 10 groszy/słowo.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian tytułów i nie zwraca nie zamówionych materiałów.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.